

**N**ad pomysłem zakazania handlu w określone dni wyłano more atramentu. Przewidywcy i zwolennicy ograniczeń podnosili argumenty dotyczące skutków ekonomicznych i społecznych ustawy zakazującej handlu w niedzielę i święta. Teraz jednak, gdy ostateczna wersja ustawy została podpisana przez prezydenta, możliwa jest ocena nie tylko samego pomysłu, ale i sposobu jego wprowadzenia w życie.

### Fakty i wyjątki

Ustawa zacznie obowiązywać 1 marca 2018 r. Przedsiębiorcy prowadzący działalność handlową mają niewiele ponad miesiąc, by przygotować się do zmian. Od 1 marca handel będzie dozwolony tylko w pierwszą i ostatnią niedzielę miesiąca, od 1 stycznia 2019 r. tylko w ostatnią niedzielę miesiąca, a od 1 stycznia 2020 r. zakaz będzie obejmował wszystkie niedziele oprócz dwóch kolejnych poprzedzających pierwszy dzień Bożego Narodzenia, jednej niedzieli bezpośrednio poprzedzającej pierwszy dzień Wielkanocy oraz dodatkowych czterech w roku, tj. ostatniej niedzieli stycznia, kwietnia, czerwca i sierpnia. Ponadto w Wigilię i w Wielką Sobotę handel będzie zakazany po godzinie 14.00, przy czym jeśli 24 grudnia przypadnie w niedzielę – handel nadal będzie możliwy tylko do godziny 14.00.

Sejm przyjął jednocześnie liczne wyjątki od zakazu. Dotyczą np. piekarni, cukierni, lodziarni, kwiatami (jeśli będzie przeważać w nich działalność związana ze sprzedażą pieczywa, wypieków, lodów, kwiatów). Inne wyjątki to np. stacje benzynowe, sklepy przydrożne, kioski, sklepy internetowe i na platformach internetowych. Zakres wyłączeń rodzi jednak pewne wątpliwości.

Ustawa ogranicza dopuszczalność handlu we wskazanych prawem dniach. Wprowadza trzy różne, wyraźnie wyodrębnione zakazy: (a) ogólny zakaz handlu oraz wykonywania czynności związanych z handlem

w określonych terminach, (b) zakaz powierzania pracownikom lub zatrudnionym wykonywania pracy w handlu, a także (c) zakaz nieodpłatnego powierzania handlu lub czynności związanych z handlem we wskazanych dniach. Konstrukcja ta jest skomplikowana. Trudno znaleźć racjonalne uzasadnienie dla ustanowienia

Wiele do życzenia pozostawia też sposób zdefiniowania zakazanych działań. Zakazy dotyczą handlu oraz czynności związanych z handlem. Rozumienie handlu zostało ograniczone do procesu sprzedaży polegającego na wymianie towaru lub wyrobu na środki pieniężne. Handlem nie będzie więc – jak się wydaje –

rozumie „obiekt, w którym jest prowadzony handel oraz są wykonywane czynności związane z handlem”. Prawdawca ponownie wpada w błędne koło. Ponadto, zgodnie z definicją, czynności związane z handlem mają być wykonywane przez pracowników lub zatrudnionych. Błędem jest więc wprowadzenie

zajmąca działalnością danej placówki, jednak wciąż niejasny pozostaje choćby zakres wyjątku dotyczącego placówek handlowych na dworcach w zakresie związanym z bezpośrednią obsługą podróżnych. Przy wielu dworcach w Polsce funkcjonują duże markety, w których zakupy robią nie tylko podróżni, ale i inni klienci. Można się zastanawiać, jakie sklepy przydrożne prowadzą działalność „w zakresie związanym z bezpośrednią obsługą podróżnych”. Czy przydrożny sklep z bielizną służy tylko obsłudze podróżnych, którzy zapominają ją spakować do bagażu?

Jednym z istotnych wyłączeń spod zakazu jest możliwość prowadzenia działalności w placówkach, w których handel jest prowadzony przez przedsiębiorcę będącego osobą fizyczną wyłącznie osobiście, we własnym imieniu i na własny rachunek. Teoretycznie brzmi to klarownie, ale pojawia się pytanie o sytuację osób prowadzących placówkę handlową jako wspólnicy spółki osobowej, jeżeli sami stają za ladą sklepową. W spółce cywilnej sprawa jest prostsza – będą oni objęci wyłączeniem spod zakazu handlu. Przy innych spółkach osobowych (m.in. jawnej czy komandytowej) można mieć wątpliwości co do objęcia wspólników zakresem wyłączenia – wspólnicy nie są przedsiębiorcami prowadzącymi działalność osobiście, we własnym imieniu i na własny rachunek (działają przez spółkę). Z drugiej strony nie podlegają na mocy ustawy żadnej sankcji – nie powierzają handlu ani czynności z tym związanych pracownikom ani osobom zatrudnionym na podstawie umowy cywilnoprawnej.

Rozwiązaniem prostszym mogła być zmiana kodeksu pracy. Pozwoliłaby uzyskać ten sam cel. ☺

*Jolanta Zarzecka-Sawicka jest radcą prawnym, współkierowniczką departamentem prawa pracy, FKA Furtek Komosa Aleksandrowicz  
Aleksander Orzeł jest tam aplikantem radcowskim*

# Błędne koło ograniczeń w handlu



JOLANTA ZARZECKA-SAWICKA  
ALEKSANDER ORZEŁ

Przepisy są na tyle nieprecyzyjne, że uczciwym utrudniają zastosowanie się do nich, a tym, którzy dają do ich obejścia, umożliwiają to – piszą prawnicy.

wienia aż trzech zakazów. Wydaje się, że intencją ustawodawcy było jedynie ograniczenie dopuszczalności powierzania pracownikom lub osobom zatrudnionym na podstawie innych umów cywilnoprawnych zadań w określone dni, jak niedziele czy święta. Przemawia za tym fakt wyłączenia ograniczeń wobec placówek, w których handel prowadzony jest przez przedsiębiorcę będącego osobą fizyczną wyłącznie osobiście, we własnym imieniu i na własny rachunek. Także fakt, iż ustawa przewiduje sankcje jedynie za powierzanie wykonywania czynności pracownikom lub zatrudnionym oraz powierza kontrolę przestrzegania przepisów ustawy Państwowej Inspekcji Pracy, wskazuje, że celem ustawodawcy była ochrona tych osób.

wymiana towarów lub wyrobów na bony czy vouchery, które ciężko uznać za środki pieniężne.

### Zamieszanie w definicjach

O ile w ustawowej definicji handlu można dostrzec lukę, o tyle definicja czynności związanych z handlem jest po prostu trudna do zrozumienia. Zgodnie z ustawą czynnościami związanymi z handlem są „bepośrednio związane z handlem” albo „związane z magazynowaniem towarów lub ich inwentaryzacją” wykonywane w placówce handlowej przez pracownika lub zatrudnionego. W definicji tej razi oczywisty błąd logiczny. Na tym nie koniec. Przez placówkę handlową ustawodawca

dwa przepisów, w których jeden zakazuje wykonywania czynności związanych z handlem, a drugi – powierzania pracownikom lub zatrudnionym wykonywania czynności związanych z handlem. Czynności dokonywane przez osobę inną niż pracownik lub zatrudniony nie będą bowiem „czynnościami związanymi z handlem” w rozumieniu ustawy.

Wiele wątpliwości powstało też co do obszernego, zawierającego ponad 30 pozycji katalogu wyłączeń spod zakazu handlu. W licznych komentarzach wskazywano, że wyłączenia są nieprecyzyjne oraz pozwalają na łatwe obejście przepisów. Co prawda Senat doprecyzował przepis zawierający wyłączenie piekarni spod zakazu, wskazując, że handel wyrobami piekarniczymi powinien być przewa-



petha wersja tekstu:

prawo.rp.pl